

JEŃCY WOJENNI NA POMORZU ZACHODNIM NA PRZEŁOMIE 1944—1945 ROKU

Przedmiotem rozważań są losy jeńców wojennych przebywających na terenie II Okręgu wojskowego związane z ostatnią fazą wojny. Chodzi tu o zaczynający się latem 1944 r. ten etap wojny, w którym terytorium Rzeszy zostało bezpośrednio zagrożone działaniami wojennymi. Obok rozpoczętej na Zachodzie inwazji przyczyniły się do tego przede wszystkim sukcesy Armii Radzieckiej. W ramach tzw. białoruskiej operacji zaczepnej wojska 3 Frontu Białoruskiego na początku sierpnia 1944 r. zaczęły się zbliżać do pogranicza b. Prus Wschodnich.

Jedną z konsekwencji nowej sytuacji wojennej były tajne dekrety Führera z 13 VII 1944 r. wydane „na wypadek wtargnięcia sił nieprzyjacielskich na niemiecki teren Rzeszy”¹. Normowały one władzę rozkazodawczą oraz współdziałanie partii hitlerowskiej i sił zbrojnych na obszarze operacyjnym wewnątrz Rzeszy. Rozwinięciem tych dekretów były wytyczne szefa Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht — OKW) Keitla z 19 VII 1944 r. w sprawie przygotowań do obrony terytorium Rzeszy². Ustalały one m. in. następujące zadania dla zainteresowanych okręgów wojskowych:

- a) przygotowanie we współdziałaniu z komisarzami obrony Rzeszy wycofania jeńców wojennych,
- b) przygotowanie przez Reichsführera SS ewakuacji cudzoziemskich robotników,
- c) przygotowanie wyłącznie przez gauleiterów ewakuacji cywilnej ludności niemieckiej.

Dokonany w dniu 20 VII 1944 r. zamach płk Stauffenberga na Hitlera spowodował zmiany w układzie kompetencji polegające na tym, że zwiększono w omawianej dziedzinie uprawnienia partii i policji z usz-

¹ Dokumenty opublikował K. Rachiwończyk, *Wehrmacht na obszarze Generalnego Gubernatorstwa w latach 1942—1945*, Biuletyn GKBZHWP XXVI, Warszawa 1975, s. 108—111.

² Tamże, s. 104—107.

czerbkiem dla sił zbrojnych³. Te akty centralne stały się podstawą do opracowywania lokalnych planów ewakuacji. Na Pomorzu Zachodnim przygotowaniemi tymi kierował gauleiter F. Schwede-Coburg, który jako przywódca partyjny na terenie prowincji był jednocześnie komisarzem obrony Rzeszy w tym okręgu a jako nadprezydent sprawował nadzór nad całą administracją państwową i samorządową. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że Himmler jako Reichsführer SS i szef niemieckiej policji obok zajmowanych stanowisk m. in. ministra spraw wewnętrznych Rzeszy oraz generalnego pełnomocnika administracji Rzeszy (Generalbevollmächtigte für die Reichsverwaltung) po zamachu na Hitlera został mianowany dowódcą armii zapasowej (Oberbefehlshaber des Ersatzheeres). Z tego tytułu przejął zwierzchni nadzór nad jeńcami wojennymi na terenie Rzeszy. Wszystkie te wydarzenia stworzyły latem 1944 r. także na Pomorzu Zachodnim nową sytuację, która ujemnie wpływała na położenie jeńców wojennych w II okręgu wojskowym.

W atmosferze wzmożonej podejrzliwości i zaostrzonego nadzoru hitlerowska policja polityczna wpadła na trop polskiego ruchu oporu. Jak poinformowało Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, w mleczarni w Szczecinku dnia 2 IX 1944 r. odnaleziono odpisy rozkazów wskazujących na istnienie tajnej organizacji obejmującej dwa bataliony pod nazwą „Odra”. Kierowniczą rolę w tej organizacji pełnili polscy oficerowie z Oflagu II D Gross-Born i szpitala jenieckiego Stalagu II B Hammerstein w Czarnem. Pewne ślady prowadziły też do Oflagu II C Woldenberg w Dobiegniewie. Następstwem tych ustaleń gestapo była szeroko zakrojona akcja aresztowań i rewizji w wymienionych obozach jenieckich oraz w licznych kwaterach polskich robotników przymusowych zatrudnionych na terenie rejencji pilskiej i koszalińskiej. Wśród aresztowanych robotników przeważali byli polscy jeńcy wojenni pozbawieni w 1940 r. i później statusu jeńca wojennego. Po przejściowym pobycie w aresztach gestapo w Szczecinku, Pile i Szczecinie oraz w tzw. wychowawczym obozie pracy — Arbeitserziehungslager Hägerwelle — w Policach k. Szczecina większość aresztowanych w tym także jeńców wojennych skierowano do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, skąd na ogół już nie wrócili. Część z nich tam stracono. I tak np. dnia 9 XI 1944 r. w zbiorowej egzekucji wykonanej na 18 Polakach aresztowanych na Pomorzu Zachodnim zginęli m. in. z Oflagu II D

płk Witold Dzierżykraj-Morawski

³ Por. dwie dekry Führera z dnia 19 września 1944 r. o władzy rozkazodawczej oraz z dnia 20 września 1944 r. o współdziałaniu partii i sił zbrojnych na obszarze operacyjnym wewnątrz Rzeszy, tamże, s. 112—115.

⁴ Cz. Łuczak, *Położenie polskich robotników przymusowych w III Rzeszy 1939—1945*, Documenta Occupationis IX, Poznań 1975, s. 316—318.

mjr Bronisław Wandycz
mjr Wiesław Hołubski
por. Eugeniusz Kloc oraz z Stalagu II B
aspirant Janusz Szabo⁵.

Stracenie tych jeńców wojennych w obozie koncentracyjnym bez postępowania i wyroku sądu wojskowego stanowi zbrodnię, za którą odpowiadają także władze wojskowe, które bezprawnie przekazały jeńców policji politycznej.

W związku z tym należy zauważyć, że Himmler już w styczniu 1943 r. czynił starania, by „oficerowie polscy znajdujący się w obozach jenieckich Wehrmachtu zostali zwolnieni i przekazani do obozów koncentracyjnych”. Świadczy o tym korespondencja prowadzona z szefem OKW Keitlem i ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem⁶. Pretekstem do tych interwencji Himmlera było odrzucenie przez polskiego oficera z Oflagu II C propozycji zwolnienia z obozu i zatrudnienia w swojej specjalności w stacji hodowli nasion. Latem 1944 r. los polskich oficerów proponowany przez Reichsführera SS wydawał się być przesądzonym. Wskazuje na to pismo z dnia 15 VIII 1944 r. zarządu obozów koncentracyjnych w Głównym Urzędzie SS do spraw Gospodarki i Administracji w sprawie stanu liczbowego więźniów⁷. Informując o zapowiedzianych i nadchodzących transportach nowych więźniów do obozów koncentracyjnych w piątej pozycji pismo wymienia „17 000 byłych polskich oficerów”.

Większość z nich znajdowała się na Pomorzu Zachodnim w oflagach II C i II D. Na szczęście do tego przekazania nie doszło, o czym zdecydował przede wszystkim zaskakujący kierownictwo Trzeciej Rzeszy bieg wydarzeń wojennych.

Z bezpośrednim zagrożeniem Prus Wschodnich wiążą się losy obozu jenieckiego dla lotników Stalag Luft 4 Gross Tychow w Podborsku koło Białogardu. Obóz ten powstał latem 1944 r. i przeznaczony został głównie dla jeńców z ewakuowanego obozu Stalag Luft 6 Heydekrug koło Kłajpedy. Drogą morską przewieziono ich z Kłajpedy do Świnoujścia, a następnie transportem kolejowym do Podborska. Z materiałów statystycznych Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wynika, że na dzień 1 I 1945 r. w obozie przebywało 902 jeńców brytyjskich, 8708

⁵ A. Zientarski, *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939–1945*, Koszalin 1979, s. 194–196.

⁶ Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w zakresie pracy*, Biuletyn GKBZHWP XVII, Warszawa 1967, s. 39–41. Fotokopie opublikowano: *Oflag II C. Wspomnienia jeńców*, Warszawa 1984, między s. 256 a 257.

⁷ Dokument ten jako „tajna sprawa Rzeszy” (geheime Reichssache) został wydany przez SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamt, Amtsgruppe D-Konzentrationslager-D IV-109-8.44 Ru(Schm. Tgb. Nr 199) 44 geh. Archiwum GKBZHWP Warszawa, ADDM nr inw. II 743/24.

amerykańskich i 132 radzieckich⁸. Wśród jeńców brytyjskich byli Polacy pełniący służbę w angielskim lotnictwie — RAF. Charakterystycznym było zbrodnicze znęcanie się nad jeńcami w ich drodze do obozu, co miało być aktem zemsty za bombardowanie miast niemieckich⁹.

Wiele ofiar wśród jeńców wojennych w II okręgu wojskowym pochłonęła ewakuacja przed nadciągającym frontem. W myśl cytowanego rozkazu z 19 VII 1944 r. władze wojskowe były zobowiązane w sprawie ewakuacji jeńców współdziałać ze sztabem gauleitera jako komisarza obrony Rzeszy. Stanowisko Schwede-Coburga wzywającego 1 II 1945 r. „do obrony Pomorza do ostatniej kropli krwi” było zdecydowanie nieprzychylnie ewakuacji¹⁰. Było to zgodne z dyrektywami kierownictwa partii hitlerowskiej NSDAP. Podobne stanowisko zajmował Himmler, który obok dotychczasowych licznych funkcji w czasie od 25. I 1945 r. był głównodowodzącym operującej na Pomorzu grupy armijnej „Wisła” (Oberbefehlshaber der Herresgruppe „Weichsel”), co w praktyce oznaczało jego niemal nieograniczoną władzę na Pomorzu. Swojej postawie Himmler dał wyraz odwołując rozkaz ewakuacji instytucji wojskowych wydany w końcu stycznia 1945 r. przez gen. Kienitza jako dowódcę II okręgu wojskowego¹¹. W lutym 1945 r. Himmler zakazał ewakuacji wszystkich cywilnych urzędów, nawet jeżeli takie polecenie otrzymały od swych berlińskich central. To powodowało, że ewakuację zarządzano z reguły za późno, co istotnie wpłynęło na jej dramatyczny przebieg w warunkach ostrej zimy, w strefie bezpośrednich działań wojennych. Nadto nie było też jasności, czy w ogóle wszyscy jeńcy mają być ewakuowani. Ilustrują tę sytuację wytyczne sztabu Schwede-Coburga z dnia 23 II 1945 r.¹² Mowa w nich o nakazie jedynie częściowej ewakuacji (Auflockerung) obejmującej matki, dzieci, starców, kobiety i chorych z 15 kilometrowego pasa od głównej linii walki. Zaznacza się przy tym, że nadal powinni pozostać na miejscu obok osób obowiązanych do służby w organizacji pospolitego ruszenia — Volkssturm, zatrudnieni w ważnych dla gospodarki wojennej zakładach mężczyźni i kobiety, a także cudzoziemscy robotnicy i jeńcy wojenni. Chodziło tu przede wszystkim o jeńców zatrudnionych w tzw. jenieckich drużynach roboczych (Kriegsgefangenen-Arbeitskommandos). Jeńców tych

⁸ S. Senft, *Materiały statyczne zawierające dane o stanie liczbowym jeńców w obozach w b. II-Okręgu Wojskowym Wehrmachtu ...*, Łambinowicki Rocznik Muzealny 2, Opole 1978, s. 116—117.

⁹ Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie dalej: OK Koszalin, akta śledcze S 16/66.

¹⁰ Odezwa opublikowana w „Greifswalder Zeitung” nr 32 z 3. II 1945 r. OK Koszalin, S 9/68.

¹¹ K. H. Pagel, *Stolp in Pommern — eine ostdeutsche Stadt*, Lübeck 1977, s. 277.

¹² Weisung, Nr 350 vom 23 II 1945 — WAP Szczecin, Landratsamt Regenwalde, nr 19.

wbrew przepisom prawa międzynarodowego zatrudniano przy pracach mających bezpośredni związek z działaniami wojennymi¹³.

W Słupsku skierowano np. jeńców do kopania rowów strzeleckich i rowów przeciwczołgowych. Jeńców radzieckich zmuszono nawet do pracy przy minowaniu mostów na Słupi, przy użyciu do tego celu z braku materiałów wybuchowych — bomb lotniczych¹⁴.

Jeńcy z drużyn roboczych nie byli w zasadzie objęci planowaną ewakuacją i najczęściej pozostawiano ich w czasie chaotycznej już ucieczki własnemu losowi. Stąd w różnych miejscowościach, z reguły w bardzo niesprzyjających okolicznościach, do końca w ciągłej obawie o własne życie, zostali wyzwalani przez wkraczające wojska. Wiadomo, że nie wszyscy przeżyli ten trudny okres przełomu. Dokładne ustalenie liczby ofiar z uwagi na brak odpowiednich źródeł nie jest możliwe. Dla potwierdzenia faktu poniesionych strat przez jeńców ziemia zachodniopomorska odsłania w różnych — z zasady nieoczekiwanych — miejscach kości tych ofiar. Tak np. w maju 1984 r. w pobliżu Bobolic na łące przy kopaniu torfu odnaleziono szkielety trzech mężczyzn z przestrzelonymi czaszkami¹⁵. Oględziny kości pozwalają sądzić, że są to ofiary II wojny światowej. Znalezione przy szkieletach przedmioty i części umundurowania w zestawieniu z miejscem ich odnalezienia uzasadniają przypuszczenie, że ofiarami byli jeńcy wojenni zastrzeleni w nieustalonych okolicznościach w 1945 r. w okresie ewakuacji. Niestety nic bliższego o nich samych ani o ich losie — jak dotychczas — ustalić się nie dało.

O względnie planowanej ewakuacji można mówić w odniesieniu do obozów oficerskich oflagów: II A w Prenzlau, II B w Choszczynie, II C w Dobiegniewie i II D Gross-Born oraz tylko do niektórych stalagów takich jak Stalag-Luft 4 w Podborску i Stalag II D w Stargardzie Szczecińskim. Dzięki opublikowanym wspomnieniom stosunkowo najlepiej znany jest przebieg ewakuacji tych obozów, w których przebywali Polacy¹⁶.

Najwcześniej w II okręgu wojskowym na szlak ewakuacyjny wyruszyło około 6000 jeńców polskich z Oflagu II C w Dobiegniewie.

Po dramatycznych wydarzeniach około 3000 jeńców odzyskało wolność dnia 30 I 1945 r. w rejonie Dziedzic na Ziemi Szczecińskiej. Odsyłając do opublikowanych wspomnień jeńców z Oflagu II C ograniczę się

¹³ Konwencja Genewska z dnia 27 VII 1929 r. dotycząca traktowania jeńców wojennych, art. 31 (Dz. U. nr 103 poz. 866 z 1932 r.)

¹⁴ K. H. Pagel, op. cit. s. 277, 283.

¹⁵ OK Koszalin, Ko 1/85.

¹⁶ J. Bohatkiewicz, *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1971, s. 110—115, M. Sądziejewicz, *Oflag II D Gross-Born*, Warszawa 1977, s. 163—166, *Oflag II C Woldenberg — Wspomnienia jeńców*, Warszawa 1984, s. 317—333.

do stwierdzenia, że lista oficerów polskich zabitych i rannych w dniu wyzwolenia obejmuje 45 nazwisk¹⁷. Z pozostałych jeńców, którzy przekroczyli Odrę część wysłano do Oflagu VII A w Murnau w Bawarii, inną grupę skierowano do Stalagu X A w Sandbostel, a reszta dotarła do Pöhls pod Lubeką. I te grupy nie były się bez ofiar.

Dnia 28 I 1945 r. swój bardzo uciążliwy marsz ewakuacyjny rozpoczęło około 5000 oficerów polskich z Oflagu II D Gross-Born¹⁸. O morderczym charakterze tego marszu świadczy fakt, że jeńcy w zimowych warunkach bez właściwego zaopatrzenia w żywność i bez zapewnienia odpowiednich noclegów przebyli pieszo trasę wynoszącą 696 km w ciągu 60 dni, w tym było 37 dni marszu i 23 dni odpoczynku.

Dnia 29 I 1945 r. wyruszyli na Zachód w trzech grupach po około 900 jeńców oficerowie francuscy z Oflagu II B w Choszczynie. Także warunki i tego marszu ewakuacyjnego były bardzo trudne¹⁹. 154 jeńców francuskich jeszcze przed przekroczeniem Odry próbowało się ratować ucieczką w mniejszych grupach. Mimo pomocy ze strony cudzoziemskich robotników przymusowych znaczna część uciekających została ujęta. Jedna z maszerujących grup zakończyła swój marsz w Waren w Meklemburgii, gdyż większość z powodu wyczerpania nie była zdolna do jego kontynuowania. Tylko część ewakuowanych dotarła do odległego o ok. 450 km celu przeznaczenia, jakim był Oflag VI A w Soest. W bardzo trudnej sytuacji znalazło się 45 chorych jeńców, którzy zostali w obozie zlokalizowanym w koszarach. Przez 3 tygodnie pozostawali w obleganym i bombardowanym Choszczynie bez wody, światła i opał. W dniu 17 lutego 1945 r. po wyzwoleniu miasta wydobyto ich w stanie krańcowego wyczerpania ze zniszczonego budynku obozowego.

Nie znane są bliższe okoliczności towarzyszące ewakuacji jeńców belgijskich z Oflagu II A w Prenzlau. Dnia 17 III 1945 r. dotarła tam grupa chorych polskich oficerów z Oflagu II C. Pozostali oni wraz z chorymi jeńcami belgijskimi, gdzie w warunkach głodu dnia 27 kwietnia 1945 r. doczekali się wyzwolenia przez wojska radzieckie.

Na początku lutego 1945 r. rozpoczęła się ewakuacja lotników z obozu Stalag Luft 4 w Podborsku. W tym czasie do obozu tego kierowano także żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Wyprowadzonych z obozów jeńców lotników marszem pieszym kierowano do obozu Stalag XI B w

¹⁷ Oflag II C Woldenberg — Wspomnienia jeńców, s. 332—333.

¹⁸ J. Bohatkiewicz op. cit., s. 163 chyba omyłkowo podaje datę 8 I 1945 r. jako dzień ogłoszenia alarmu i wymarszu ewakuacyjnego. Por. G. Bojar-Fijałkowski: *Losy jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim i w Meklemburgii 1939—1945*, Warszawa 1979, s. 344, 383—384.

¹⁹ P. Flament, *La vie dans un camps d'officiers français en Pomeranie, Oflag II D — II B 1940—1945*, Paris 1957, s. 722—734.

Fallingbostel koło Hannoveru. Trasa marszu prowadziła przez Białogard, Kamień, Anklam, Demmin do Greifswaldu a następnie do Fallingbostel. Marsz odbywał się w bardzo trudnych warunkach przy zupełnie niedostatecznym zaopatrzeniu w żywność. Głód, wycieńczenie, choroby a także strzelanie przez konwojujących wartowników spowodowały, że nie wszyscy ewakuowani jeńcy doczekali się w kwietniu 1945 r. wyzwolenia przez wojska angielskie.

Również w pierwszych dniach lutego 1945 r. rozpoczęła się ewakuacja jeńców z obozu Stalag II D w Stargardzie Szczecińskim. Ewakuowanych jeńców marszem pieszym skierowano do Sassnitz na wyspie Rugii. Tam zatrudniono ich przy budowie umocnień i kopaniu rowów. Jeńców zatrudnionych w drużynach roboczych na wyspach Wolin i Uznam ewakuowano drogą morską. Blizsze okoliczności tej ewakuacji a przede wszystkim powstałe straty, nie są znane.

Przez Pomorze Zachodnie prowadziły też szlaki ewakuacyjne jeńców z innych okręgów wojskowych, głównie z I Okręgu w Prusach Wschodnich i XX na Pomorzu Gdańskim. Grupy jeńców francuskich, belgijskich i polskich ze stalagów I A w Stablawkach, I B w Olsztynku, XX B w Młaborku szły na zachód m. in. przez Słupsk, Koszalin, Wolin, Świnoujście, Anklam²⁰.

Przez Szczecin i Stargard Szczeciński prowadziła trasa ewakuacyjna jeńców ze Stalagu VIII B w Łambinowicach. Podążyła nią do obozu w Sandbostal 300-osobowa grupa oficerów i podchorążych z Powstania Warszawskiego, których dnia 20 I 1945 r. wywieziono z Łambinowic z pierwotnym zamiarem przetransportowania do obozu w Gross-Born²¹.

Ofiarami zbrodniczego traktowania przez Wehrmacht byli również żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy dostali się do niewoli na Pomorzu Zachodnim. Przykładem jest głośna zbrodnia w Podgajach popełniona w toku walk na przedpolu Wału Pomorskiego. Chodzi tu o udokumentowany w przeprowadzonym śledztwie fakt spalenia żywcem w stodole 32 żołnierzy 1 Dywizji im. T. Kościuszki walczącej w ramach I Armii Wojska Polskiego o wyzwolenie Pomorza Zachodniego²². Zbrodni tej dokonano wobec żołnierzy 4 kompanii 2 batalionu 3 pułku piechoty w odwet za podjętą ucieczkę ze stodoły, w której ich trzyma-

²⁰ Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich 1939—1945*, Warszawa 1982, s. 204—207; Relacja Jana Iwanowskiego w: Spotkanie byłych jeńców wojennych Stalagu I B Hohenstein-Olsztynek — materiały z sesji popularno-naukowej 28—29 V 1983 r., Olsztyn 1984, s. 68.

²¹ A. Pluciński, *Fragmety notatek prowadzonych w Stalagu VIII B Lamsdorf w okresie od 29 X 1944 r. do 20 I 1945 r.*, Łambinowicki Rocznik Muzealny nr 2, Opole 1978, s. 69—76.

no po wzięciu do niewoli. Po ujawnieniu ucieczki i ostrzelaniu zbiegłych z broni maszynowej 20 z nich poległo, dwóm udało się zbiec, a 32 ujęto i ponownie zamknięto w stodole. Jeńców tych powiązano, a stodołę podpalono, tak że wszyscy zginęli. Okoliczności te potwierdza protokół oględzin sporządzony 5 II 1945 r. przez lekarza pułkowego i zastępcę dowódcy pułku oraz zdjęcie spalonej stodoły z widocznymi zwłokami. Dodatkowe okoliczności tej zbrodni podał przesłuchany w charakterze świadka ówczesny ppor. Furgała, któremu udało się zbiec i przeżyć wojnę. Szczegóły te dlatego są istotne, że w 1981 r. w Republice Federalnej Niemiec ukazała się książka p.t. „Pomorze 1945 ostatnie dni i ostatnie walki w powiecie szczecineckim, która fałszywie przedstawia powyższe zdarzenie w Podgajach²³. Jej autor Helmut Lindenblatt b. oficer artylerii i uczestnik walk na Pomorzu Zachodnim tak opisuje los omawianych jeńców: „...*W chaosie walki (w Podgajach) o każdy dom dostaje się do niewoli 31 jeńców polskich, których zamknięto w stodole. Gdy oni usiłują się uwolnić już po ubezwładnieniu wartowników, siłą przeszkodzono im w ucieczce. Niektórzy z nich padli od kul lotewskich karabinów szturmowych, inni dostali się w nową radziecką nawalę ogniową. Tylko jednemu udało się przejść.* Wymienione wyżej dokumenty jak protokół i zdjęcie zdecydowanie przeczą wersji Lindenblatta²⁴.

²² OK Koszalin, S 1/71.

²³ H. Lindenblatt, *Pommern 1945 — die letzten Tage — die letzten Kämpfe im Kreis Neustettin, Oldenburg 1981*, s. 14.

²⁴ K. Litwiński, *Falszowanie historii*, Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 2-3 Warszawa 1983, s. 764-765.